COPYRIGHT BY „ADAM i EWA" 1935 nr 8

Miłość i erotyka w Rosji sowieckiej

w świetle prawdy

Dla „Adama i Ewy" napisała specjalnie OLGA SEGALOW (Wiedeń)

OD WYDAWNICTWA:

Znakomita rosyjska literatka Olga Segalow, b. redaktorka „Moskiewskiej Gazety," autorka znanej powieści „Ich dola", tłumaczonej na wszystkie języki europejskie, nie mogąc znieść stosunków, w jakich zmuszoną jest żyć kobieta w Rosji sowieckiej, opuściła swą ojczyznę i przybyła do Wiednia, gdzie w „Tagblacie" rozpoczęła druk rewelacyjnych reportaży z życia kobiety sowieckiej w Rosji. Wydawnictwo „Adama i Ewy", chcąc zapoznać swych czytelników z tym ciekawym problemem, nabyło wyłączne prawo drukowania tych rewelacji. „Adam i Ewa" jest jedynem pismem w Polsce, uprawnionem do ogłoszenia tych wstrząsających i sensacyjnych artykułów.

1

W jednej ze swych mów oświadczył Lenin: „Jest rzeczą poprostu niemożliwą, pozyskanie szerokich mas dla pewnej idei politycznej, bez współudziału kobiet. Bez kobiety nie może być dokończone dzieło sowieckie."

Zobaczymy Kochani Czytelnicy, jak ten „udział" kobiety rosyjskiej w budowie państwa sowieckiego wyglądał.

Niech mi wolno będzie powiedzieć jeszcze na wstępie słów kilka „Pro domo."

Byłam młodą studentką, gdy czerwone sztandary rozpostarły się nad Rosją. Uległam już ogólnej hypnozie—pracowałam w „Moskiewskiej Gazecie" — brałam udział w komitetach oświatowych.

Szybko maska spadła z czerwonych apostołów. Czem była dla nich kobieta — jak ją traktowano — czem stała się w „życiu erotycznem" — jak zmuszano dziewczęta do oddawania się żołnierzom sowieckim — jak nazywano wprost prostytucję —dowiecie się Kochani Czytelnicy z moich artykułów.

Dzisiaj — żyjąc na Zachodzie — gdzie godność kobieca jest szanowana—gdzie na komendę nie musi kobieta kłaść się z obcym mężczyzną do łóżka — dziś patrzę na to wszystko, jak na koszmarne wizje...

I nic nie dodając — i opierając swe artykuły na dokumentach (które ogłoszę), przedstawię wam „bez maski," jak wygląda w Rosji, miłość i erotyka w świetle prawdy.

2

Po wielu „metamorfozach" wypierają się dziś w Sowietach, jakoby istniała tam „socjalizacja kobiety." — Oto w moich rękach znajduje się dokument — świadczący o czemś wręcz przeciwnem. Monogamistyczne małżeństwo jest w pojęciu sowieckiem, przeżytkiem burżuazyjnym. Komunizm woła: „Wszystko należy do ogółu." A zatem młode i piękne kobiety.

T. zw. „narchistyczny odłam komunistów w Saratowie" ogłosił w r. 1923 następujący dekret:

1) Niesprawiedliwość klasowa zdziałała, że burżuje byli w stanie żenić się z najzdrowszemi „egzemplarzami" kobiecego świata. Miljonowy proletarjat żenił się z pozostałemi kobietami, które nie budziły pożądania sfer posiadających. Wpływa to niezdrowo na rozwój ludności — i na życie erotyczne ludu pracującego. Dlatego postanawiamy:

Znowu mamy dowód, jak ciężko przychodzi pięknej kobiecie utrzymywać r ó w n o w a g ę.

1) Z dniem dzisiejszym ustaje t. zw. „własność prywatna" mężczyzn w stosunku do kobiet, od 17 do 44 roku życia.

2) Dekret ten nie będzie stosowany do kobiet, mających już 5-cioro dzieci.

3) Dotychczasowi „właściciele" t. j. mężowie otrzymają prawo pierwszeństwa, posługiwać się swemi żonami — bez względu na liczbę innych kandydatów. Gdyby „były" mąż sprzeciwiał się wykonaniu tego dekretu — traci on prawo do „używania" swojej „byłej" żony.

4) Wszystkie kobiety, odebrane dotychczasowym „wyłącznym" właścicielom stają się własnością ogółu.

5) Podział kobiet, ustalenie ilu mężczyzn i których, musi kobieta przyjmować tygodniowo zastrzega sobie specjalny „Zarząd". Mężczyźni, którzy chcą obcować z kobietą, zgłoszą się codziennie przedpołudniem przy ul. Moskiewskiej, w Saratowie, w lokalu dawnej giełdy kupieckiej. Każdy mężczyzna otrzyma kartkę, z adresem kobiety, która jest zobowiązaną mu się oddać n o r m a l n i e (!) Przedtem jednak będzie poddany badaniom lekarskim. —

6) Kobiety które miałyby być uwolnione od wykonywania seksualnych czynności z „towarzyszami", - muszą przedłożyć dokumenty, stwierdzając, że nie mają jeszcze lat 17 — względnie, że ukończyły 44 rok życia. — Zgłoszenia muszą nastąpić w ciągu 3 dni.

7) Kobieta, któraby odmówiła oddania się „towarzyszowi", — uważana będzie za kontrrewolucjonistkę.

8) Każdy „towarzysz" ma prawo, „posługiwać się" przy wykonywaniu czynności seksualnych kobieta, uważaną jako „dobro ogólne" t r z y r a z y w t y g o d n i u. Kobieta musi z nim pozostać dwie godziny.

9) Każdy towarzysz pragnący otrzymać przydział do kobiety musi przedłożyć potwierdzenie „Komitetu fabrycznego" lub „Związku zawodowego" o przynależności do organizacji sowieckiej.

10) Każdy robotnik korzystający z tych praw, wolnego wyboru kobiet zmuszony jest wpłacać 3 proc. swego zarobku na Fundusz Uzdrowienia życia płciowego.

11) Obywatele nie należący do „rodziny robotniczej" mogą po wpłaceniu miesięcznej sumy 100 rubli do kasy „Funduszu" również otrzymywać „przydział".

12) Filje Banku Państwowego ogłoszą, że przyjmują wpłatę na „Fundusz Uzdrowienia Płciowego".

13) Kobiety wciągnięte na listę „dobra ogólnego" otrzymają miesięcznie po sto czterdzieści rubli na cele hygieniczne.

14) Kobieta w 4 miesiącu ciąży — uwolnioną zostaje z wypełniana swoich funkcji wobec ogółu proletarjatu męskiego.

15) Dzieci narodzone z tych „narodowych" stosunków, oddawane będą do żłobków państwowych.

16) Co dwa miesiące odbędzie się w laboratorjum „życia płciowego" badanie krwi mężczyzn, korzystających z „dobra ogólnego".

17) Kto obcuje z kobietą, mając świadomość, że jest chory wenerycznie, skazany zostaje na 5 lat więzienia.

18) Kobiety, które zachorowały przy wykonywaniu swoich czynności, mają prawo do pobierania miesięcznej pensji, którą ustali zarząd. —

19) Mężczyzni, którzy z czasów burżuazyjnych, związani są jeszcze prawnie związkiem małżeńskim, - mogą w każdej chwili opuścić swoje żony — o ile te, nie dają im pełnego zadowolenia w pożyciu seksualnem.

— — —

Tak wyglądał ten „manifest". Wiem, że znajdzie się czytelnik, który sceptycznie przeczyta ten dokument i może z niedowierzaniem.

Tych odsyłam do dzieła b. profesora uniwersytetu w Irkucku, dra Hansa Halma, który fotografje tych dokumentów ogłosił w swem dziele, które ukazało się nakładem księgarni Buchholca, Berlin — Harlotenburg.

— — —

To dopiero Kochani Czytelnicy — początek. W następnych artykułach opowiem Wam — jakie piekło przechodzić musi kobieta rosyjska — która nie straciła godności swojej i która nie jest w stanie znieść męki poniżenia, by byle jaki „partyjnik" lub „żołdak" nasycał się jej ciałem — a ona musiała mu służyć, jako objekt do najpotworniejszych orgji. —

(W następnym numerze ciąg dalszy)

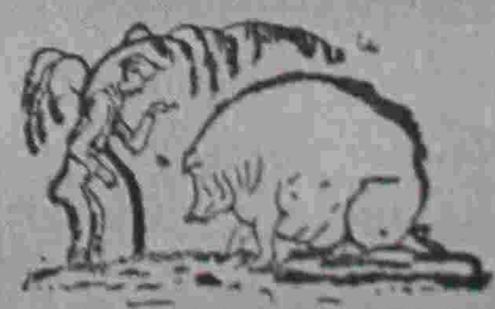

COPYRIGHT BY „ADAM i EWA" 1935

Miłość i erotyka w Rosji Sowieckiej

NAPISAŁA SPECJALNIE DLA „ADAMA i EWY" OLGA SEGAŁOW

(Zdziczenie obyczajów — Pierwsze protesty — W obawie utraty pracy — 70-letni rozpustnik i 14-letnia kochanka — Na dnie — Brutalne żądania — Dziwaczne stanowisko sądów — Moralność w pojęciu apostołów sowieckich — Żądza ponad wszystkiem — Ciekawy dyrektor zakładów wychowawczych — Piętnastoletnia matka)

Zdziczenie obyczajów moralnych, zupełna deprawacja rodziny, wywołuje coraz żywsze protesty kobiet. W organie komunistek „Nasza Gazeta" w numerze 80 w r. 1930 czytamy artykuł, raczej oskarżenie Niny Jarosławskiej. Pisze ona mi:

„Interesuje mnie bardzo; dokąd właściwie dojdziemy, jeżeli nie zmieni się stosunek mężczyzn do kobiet. Zastanawiałam się nad tem wiele i mówiłam na ten temat z towarzyszkami, należącemi już kilka lat do partji. Wszystkie oświadczyły mi, że ich mężowie zachowują się w sposób skandaliczny. Wszyscy mają kochanki, którym oddają większą część zarobku, płodzą z niemi dzieci, za które muszą potem płacić alimenty. Wyszłam zamąż za komunistę. Kochałam go — a on opuścił mnie, gdy znalazłam się w odmiennym stanie. O ile wiem ma on teraz „trzy żony." A dziecko moje pyta: „Gdzie ojciec?" Gdy zwróciłam się do komisji kontrolnej odpowiedziano mi, że partja ma inne cele na oku, niż mieszanie się do spraw prywatnych. Poradzono mi nawet, bym się „zrewanżowała" i poszukała sobie kochanka.

— —

Bardzo liczne są wypadki, gdy pracujące kobiety, w obawie utraty zarobku, muszą oddawać się swoim przełożonym. Utarł się nawet w Rosji na ten temat dowcip. O tem przymusowem oddawaniu mówiono jako o „łapówkach w naturze" lub „napiwku kobiet."

Zmuszanie kobiet do odbywania seksualnych stosunków z przełożonymi, a nawet kolegami—panuje w fabrykach i innych przedsiębiorstwach.

Ale w roku 1931 zaczyna się takie zniepraw ienie obyczajów, że nawet Krylenko kazał aresztować kilku wyższych funkcjonarjuszy z Urzędu pośrednictwa pracy, za to, że zgłaszającym się dziewczętom, stawiali brutalne żądanie, oddania się — i dopiero po tym akcie, otrzymywały dziewczęta pracę.

Charakterystycznym był jednak proces dyrektora szkoły żeńskiej o zgwałcenie 14-letnie dziewczyny. Ponieważ ów dyrektor był bardzo aktywnym działaczem socjalistycznym — cofnął prokurator w toku rozprawy akt oskarżenia, uznając że owa 14-let. dziewczyna oddała się dobrowolnie 70-letniemu (!) rozpustnikowi.

W gazecie „Trud" (organie nauczycielek) skarżyły się młode nauczycielki na różnych lubieżnych dyrektorów, którym za udzielenie posady, musiały spłacić dług wdzięczności „w naturze."

Gdy w Tomsku wydalono nagle dziesięć młodych nauczycielek, stanął „Komitet kobiecy" w ich obronie. Śledztwo wykazało, że straciły posadę jedynie dlatego, ponieważ nie chciały oddać się — możnym swoim szefom.

Nieraz dochodziło do takich skandali, że prasa odsłaniała te potworne fakta.

W „Kosmopol. Prawdzie" nr. 60 r. 1931 ukazał się artykuł o Sidorowie, dyrektora Żeńskich zakładów wychowawczych w Bałachnie. Zarzucono mu wprost, że utworzył sobie harem. Z szeregu młodych nauczycielek wybierał sobie co noc „nałożnicę." Ale też i młode wychowanice padły ofiarą zwierzęcych instynktów czerwonego dyrektora.

Marynarz Mikołaj Czakski, podniósł straszne oskarżenie. Oddał on dwie swoje córeczki do „zakładów wychowawczych". W rezultacie 15-letnia Andzia, została zgwałcona przez dyrektora i zaszła w ciążę.

Marynarz, który zrobił doniesienie usłyszał z ust sędziego, że śledztwo zostało zawieszone, gdyż stosunek płciowy miał miejsce wspólnej sypialni dziewcząt, a ponieważ jak zeznały jej koleżanki, Andzia nie krzyczała i nie broniła się — nie może być mowy o dokonaniu gwałtu.

Nie pomogły zeznania dziewczyny, że była tem wszystkiem tak przelęknioną, że nawet głosu wydobyć nie była w stanie.

Nielepiej działo się w zakładach fabrycznych. O tem jak musiała każda „towarzyszka" być „uległą" rozbestwionym instynktom panów kierowników, opowiem w następnym artykule.

(Ciąg dalszy w następnym numerze)

* patrz numery 8, 10, 11, str. 2 [illegible]

Miłość i erotyka w Rosji Sowieckiej

NAPISAŁA SPECJALNIE DLA „ADAMA i EWY" OLGA SEGAŁOW*)

(Kłamstwa propagandy sowieckiej — Jak wygląda istotnie „raj czerwony"? — Potworna statystyka — W kleszczach alkoholu i nierządu — Paragrafy i ich haczyki — Tryumf zwierzęcych instynktów — Ośmieszanie instytucji małżeństwa — Cyniczne wyznanie rozwydrzonych rozpustnic — Quo vadis Rosja

W poprzednim artykule pisałam o szalejącej w Rosji prostytucji. Trzeba przyznać, że specjalnie z kół kobiecych, podnosiły się protesty — i szukano „środków zaradczych".

Do jakich jednak absurdów dochodziło w szukaniu tych sposobów, niech wystarczy fakt, że „intelektualistki" w Moskwie, wpadły na „pomysł zmobilizowania" śmiałych młodych robotnic, które miały za zadanie oddawać się studentom „bezinteresownie" aby im wykazać ohydę płatnej miłości.

— —

Propaganda sowiecka rzuciła w świat frazesy, że w Rosji nie znają zupełnie bezrobocia, a tymczasem 95 procent prostytutek podaje, jako przyczynę swego upadku: bezrobocie, nędzę, biedę rodziców i t.d.

Ciekawe daty wyjmuję z książki „Nowaja polowaja moral." Wynika z nich, że 30 procent prostytutek rekrutowało się z dawnych kół arystokratycznych, przemysłowych i handlowych — że dalej oddawały się prostytucji żony i córki urzędników państwowych, wydalonych przez rząd sowiecki.

A już po sławnej „pięciolatce" rekrutowały się prostytutki w 60 procent ze sfer... robotniczych.

— —

Nadchodzi jednak okres opamiętania — ale wtedy, gdy moralność w życiu rodzinnem stała się czemś nieznanem — gdy żony w obecności mężów, oddają się swoim kochankom — gdy spędzenie płodu — jest czemś zupełnie naturalnem.

W r. 1930 uchwala rząd sowiecki paragraf 146 — ograniczający wolność „usuwania ciąży."

Ale i ten paragraf ma swój „haczyk". Karanym ma być tylko lekarz, lub ktokolwiek, kto był pomocnym przy tej operacji, ciąży — natomiast kobieta, tylko jest wtedy karana, gdy „żywy już płód zabija."

— — —

Ale zdruzgotanem zostało już pojęcie o uszanowaniu rodziny — zniszczone zostały już uczucia idealnej natury.

Wielkiem powodzeniem wśród młodzieży, cieszy się np. książka N. Bogdanowa p. t. „Pierwaja djewuszka", z której fragment poniżej zacytowany — najlepszym będzie obrazem sowieckiego intellektu.

Ów Bogdanow pisze:

„Miłość jest tylko fizjologicznym trybem, upiększonym niepotrzebnie przez marzycieli i artystów. Gdy zbudzi się w tobie żądza, młody przyjacielu, młody robotniku, lub studencie — powiedz szczerze swej towarzyszce, że chciałbyś ją posiąść. A gdy uspokoiłeś swoją naturalną żądzę, to cała sprawa już skończona. Do djabła z wszystkiemi westchnieniami zakochanych i strzałkami Amora, raniącemi rzekomo nasze serca do djabła z wszelką zazdrością o kobietę, która przecież służyć musi do uspokojenia naszych żądz. Dlaczego masz być zazdrosny o kobietę, która przez innego jest również pożądana? Nie kochaj się nieszczęśliwie — nie pleć frazesów o miłości. Nie zechce ta, to zechce inna. Wszystko jedno, czy nazywa się Masza, czy Dasza."

A w książce Katarzyny Rjachowskiej „Głuchavi" czytamy:

„W atmosferze życia seksualnego mamy dużo niezdrowych pierwiastków. Największym błędem było wytworzenie uczucia wstydu u kobiety. Od dzieciństwa, wpajano w nią wstyd, uczono ją zakłamanych teorji moralności, a gdy dziewczyna podrośnie, to nietylko, że musi bronić się przed napastliwością i pożądaniem mężczyzny, jakkolwiek i ona odczuwa w sobie naturalną potrzebę oddania się. Gdybym miała władzę, kazałabym już małe dziewczątka defilorować, aby gdy dorosną, nie musiały być w ciągłej trwodze, że utracą swoją dziewiczość".

Ta sama Katarzyna Rjachowska pisze jeszcze m. i.:

„Uśmiecham się z politowaniem, gdy moje rówieśniczki opowiadają z czułością, jakże to w ramionach „ukochanego" spędziły słodkie chwile, których już nigdy chyba nie przyznają. Głupstwo! Moim „ukochanym" może być mężczyzna najwyżej przez jedną noc. Wstrętną jest monotonnja w życiu seksualnem. Smutnem jest życie kobiety, która tylko jednemu oddała się mężczyźnie. Zamknęła w nim świat swych pragnień i uniesień — i zdaje się jej, że nikt już nie potrafi tych pragnień ugasić. Dlatego małżeństwo wydaje mi się rzeczą śmieszną."

Takiemi poglądami karmiono w Rosji młodzież — aby zniszczyć wszelką tradycję, aby zniszczyć „sentyment" i uczynić miłość niczem innem — jak tylko wykonawczynią fijologicznych czynności.

*) Patrz numery 8, 10, 11, 13, 14, 15 i 16. egz. do nabycia w adm.

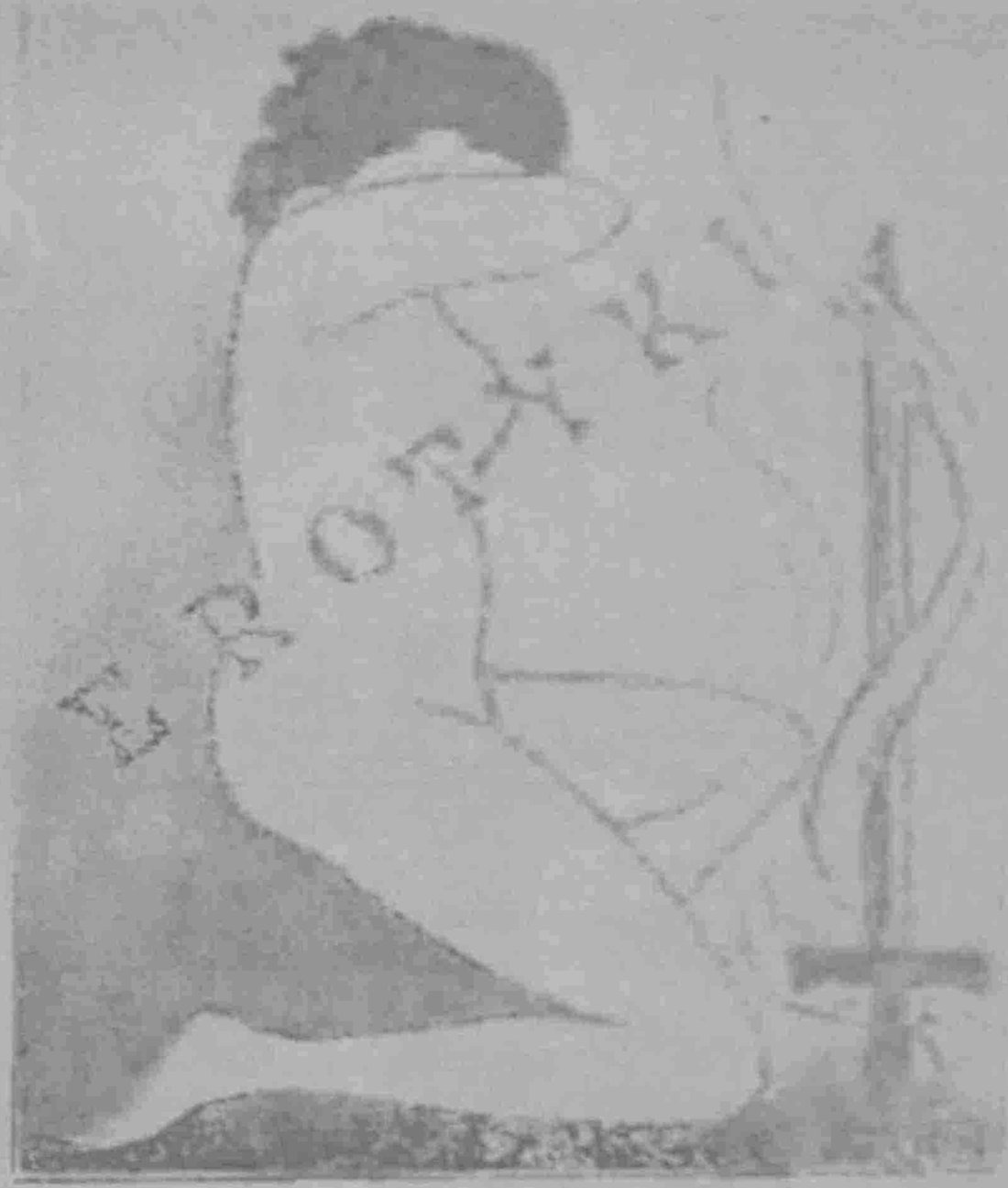

Spełnienie

Twe oczy jak pochodnie gorą
od których noc się rozpłomienia...
Wśród rzęs twe oko jak jezioro
które nadwodny gaj ocienia..

Twe usta są jak wiśni grona
purpurą malowane ciemną...
Ust twoich róża rozchylona
motyle nęci ponademną...

Pierś twa, jak brama, kędy woje
wroga łoskotem trwożą stali...
Jak dwa gołębie piersi twoje
co na śnieżystej siedzą hali...